№ 76 | Niedziela dnia 30 Maja 1920 r. | Rok V.

GŁOS RADOMSKI

Dziennik społeczny, polityczny i literacki poświęcony głównie sprawom Ziemi Radomskiej.

Prenumerata w Radomiu wynosi:

Miesięcznie	11 m. — f.
Z odnoszeniem do domu .	13 m. — f.
Na prowincji z przesyłką pocztową:	
Miesięcznie	14 m. — f.

Adres Redakcji i Administracji: ulica Lubelska № 46, dom Hempla.
Redakcja otwarta od 11 do 12. Administracja od 9 do 1 i od 3 do 6 po poł.
Rękopisów niezastrzeżonych Redakcja nie zwraca.

Numer pojedyńczy 1 marka

Głos Radomski nabywać i prenumerować można we wszystkich Księgarniach, w Sklepie spożywczym p. Władysławy Adamskiej, Lubelska № 72; w Składach Win i Towarów Kolonialnych: M. Paschalskiego, ulica Warszawska; Grajnerta, ulica Skaryszewska № 16.

Ceny dla zagranicy 100 proc. drożej.

Cena ogłoszeń za wiersz petitowy:

Przed tekstem	m. 5 f. —
W tekście	m. 6 f. —
„ „ nekrologi	m. 3 f. —
Po tekście na III str.	m. 2 f. 50
Na IV str. . . .	m. 3 f. —
Układ tabelaryczny na IV str.	m. 4 f. —
Drobne za wyraz	m. — f. 50

Ogłoszenia do „Głosu Radomskiego“ przyjmuje Administracja „Głosu“ wprost od firm i biur ogłoszeniowych.

Wobec jutrzejszego wiecu.

W przeddzień wiecu w sprawie Śląska Cieszyńskiego podajemy w krótkim zarysie przebieg zatargu polsko-czeskiego o prastarą dzielnicę piastowską.

W końcu 1918 r. nastąpiło porozumienie między Polakami a Czechami na spornym terenie. Czesi wysunęli w pertraktacjach na pierwszy plan *sentyment* słowiański, potrzebę *braterstwa* polsko-czeskiego. Nie wzięliśmy się oczywiście na lep tych frazesów, niemniej jednak wierzyliśmy w lojalność czeską. Dnia 5 listopada 1918 r. podpisali przedstawiciele Rady Narodowej, zrzeszającej wszystkie polskie stronnictwa w Księstwie Cieszyńskiem, i Czeskiego Narodniego Wyboru układ, rozgraniczający czeską i polską sferę działania, lecz pozatem nie przesądzający bynajmniej ostatecznego terytorjalnego rozgraniczenia polskiej i czeskiej części Śląska.

Umowa listopadowa postanawiała, że powiat polityczny Frydecki będzie podlegał Narodniemu Wyborowi, powiaty Bielski i Cieszyński zależeć będą od Rady Narodowej, a w pow. Frysztackim wszystkie urzędy gminne z czeskimi zarządami, mają uznawać władzę Narodniego Wyboru, inne zaś gminy podlegać Polskiej Radzie Narodowej.

Prowizoryczny układ z 5 listopada 1918 r., zatwierdzony przez rząd polski i czeski, zabezpieczał interesy obu narodowości i mógł służyć za podstawę do dalszych rokowań. Tymczasem jednak Czesi, widząc, że Polska, zagrożona ze wszystkich stron znajduje stron znajduje się w ciężkiem położeniu, napadli zdradziecko dnia 23 stycznia 1919 r. na Śląsk Cieszyński, a oprócz tego na podstawie fałszywego rozkazu, pochodzącego rzekomo od Focha, wymogli od nas opuszczenie zajmowanych terytorjów Spisza i Orawy. Rozpoczęły się walki w których niespełna 1500 polskich żołnierzy stawiało czoło ogromnej czeskiej przewadze. Zaciętą bitwę stoczono w okolicach Karwiny, gdzie bohaterscy górnicy chwycili za broń i początkowo wstrzymali napór czeski. Broniąc każdej piędzi ziemi, wolno ustępował brygadjer Latinik, dowódca wojsk polskich na Śląsku, cofając się ku Cieszynowi. W Kończycach pod Frysztatem padł w walce zasłużony poseł Cezary Haller, rodzony brat generała. Pod naporem miażdżącej przewagi czeskiej musiał brygadjer Latinik opuścić Cieszyn, dokąd wojska czeskie wkroczyły 27-go stycznia. Zacięte walki toczyły się nadal. Polacy otrzymali bardzo zresztą nieliczne posiłki i zadali Czechom dotkliwą klęskę pod Skoczowem. Czescy parlamentarjusze poprosili o zawieszenie broni.

Tymczasem delegacja polska w Paryżu interweniowała energicznie u przedstawicieli państw koalicyjnych, zebranych na Konferencji Pokojowej. Dnia 3 lutego 1919 r. doszło w Paryżu do zawarcia ponownego prowizorycznego układu, mocą którego Czesi mieli opuścić Cieszyn, oraz część Śląska aż po linję kolejową, wiodącą z Bogumina do Koszyc. Do chwili ostatecznego uregulowania sprawy przyznano im prawo wojskowego obsadzenia polskich obszarów Śląska, leżących na zachód od tej linji, jednakże administracja wszystkich gmin polskich, położonych na wschód od linji 5 listopada miała znowu przypaść Polakom.

W drugiej połowie lutego przybyła do Cieszyna Międzysojusznicza Komisja, a wkrótce po niej Komisja wojskowa, która wyznaczyła dokładnie obecną linję demarkacyjną. D. 26 lutego, wśród ogromnego entuzjazmu ludności polskiej, zebranej ze wszystkich stron Śląska, wjechał na czele wojska polskiego brygadjer Latinik do Cieszyna.

Czesi nie wypełnili jednak bynajmniej warunków umowy paryskiej, gdyż administracja polska poza linją demarkacyjną w obszarze wojskowym, przez Czechów okupowanym, nigdy faktycznie w życie wprowadzona nie została, a szkolnictwo, sądownictwo i całe wogóle życie polskie wystawione tam było bezustannie na czeskie nadużycia i gwałty.

Niezliczony jest rejestr zdradzieckich, po prostu bandyckich, działań czeskich na naszą szkodę. Do lojalnego przeprowadzenia plebiscytu Czesi nie chcą dopuścić, gdyż wypadłby na ich niekorzyść, a niezależnie od woli ludu polskiego chcą oni zagarnąć cały Śląsk dla siebie. Międzynarodowa Komisja Plebiscytowa na Śląsku nie dorosła do swych zadań i przez pobłażanie a nawet faworytowanie gwałtów czeskich rozpętała anarchję, wobec której nie możemy już dłużej pozostać bierny ni widzami. Pod patronatem mocarstw zachodnich wytworzyła się na Śląsku nowa edycja rzezi ormiańskich. Świeżo Czesi, wyzyskując okoliczność, że Polska prowadzi absorbującą wojnę na wschodzie, ponowili znów w zmożonym stopniu napady na ludność polską na obszarach plebiscytowych i niedwuznacznie nawołują do wojny przeciw Polsce. Niechaj jednak nie igrają z ogniem. Wojna z Czechami byłaby bowiem najpopularniejszą wojną w Polsce. Młodzież akademicka w całym kraju zaczęła już samorzutnie formować kadry ochotnicze. Także robotnicy potworzyli grupy, gotowe na własną rękę iść na pomoc górnikom karwińskim i ostrawskim.

Stosunek między Czechami a Polską trafnie porównał ktoś do wyścigów, w których jeden koń początkowo gwałtownie forsuje, aż nareszcie przed dojściem do mety pada z wyczerpania i braku sił, podczas gdy drugi początkowo biegnie wprawdzie powoli, ale w rezultacie wyprzedza inne konie i staje pierwszy u mety. Polska coraz bardziej wzmaga się na siłach i staje się potęgą, w Czechach zaś panuje głód, wśród Słowaków i Rusinów nie ustają, lecz wzmagają się dążności odśrodkowe, a z niemieckiem niebezpieczeństwem wewnątrz swej Rzpltej muszą się Czesi liczyć coraz poważniej. Bardzo przykre przebudzenie ze snu o potędze może dla Czechów nastąpić o wiele wcześniej, niż przypuszczają.

Wiadomości polityczne.

Na Górnym Śląsku—jak donoszą do „Kurjera Zagłębia"—odbywają Niemcy manewry i ćwiczenia. Mieszkańcy Rowina zaobserwowali, że od pewnego czasu pomiędzy Paruszowicami a Szczejkowicami, większe oddziały Niemców w ubraniach cywilnych, liczące po 50 do 70 ludzi, uzbrojonych w karabiny z bagnetami ćwiczą się pod komendą b. niemieckich oficerów. Oddziały takie spotykane są w innych miejscowościach, a składają się z żołnierzy, przebranych po cywilnemu. Obserwować też można w nocy przegrupowywania większych oddziałów uzbrojonych Niemców, zdążających ku granicy polskiej. Od strony pow. rybnickiego słychać często w nocy wystrzały armatnie.

—

W odpowiedzi na najrozmaitsze plany i koncepcje niemieckie, przewidujące autonomiczny lub niepodległy Górny Śląsk, jen. Lerond oświadczył korespondentowi „Vossische Ztg.":

„Dla mnie nie istnieje jakiś wolnościowy lub niepodległościowy ruch, gdyż według traktatu pokoju nie miałoby to żadnego sensu".

Ze słów tych wynika, że Górny Śląsk może należeć albo do Polski, albo do Niemiec. Zrozumiała to nawet „Katowitzer Ztg.", która pisze:

„Od przewrotu listopadowego stosunki polityczne na Górnym Śląsku są tak zorane i powywracane, że doprawdy błogosławieństwem byłoby, aby oprócz sprawy głosowania usunięto nareszcie wszelkie eksperymenty owej niezależności Górnego Śląska".

—

Bolszewicy, gromieni stale przez naszą dzielną armję, usiłują zaszachować nas przez ofenzywę wewnętrzną na ziemiach polskich Zwracaliśmy już nieraz uwagę czytelników na rozmaite formy i metody tej „ofenzywy". Wyzyskując nieznaczne, ściśle lokalne i już ostatecznie zlikwidowane powodzenie czerwonej armji na froncie północnym, agenci bolszewiccy rozwinęli energiczną propagandę plotek, fałszywych wieści i alarmów. Włóczące się po całym kraju żydostwo, wciskające się do każdego kąta, ułatwia im tę krecią robotę. Akcja ta wydała widocznie pewne pomyślne rezultaty w miastach położonych bliżej frotu, skoro w Mińsku Lit. zaszła potrzeba urzędowego zaprzeczania wieściom o ewakuacji tego miasta. Przyjezdni z Wilna opowiadają o panice, jaka objęła tam pewne sfery polskie.

U nas minął już wprawdzie paroksyzm niepokoju, ale zajęcze dusze z dobrą wiarą powtarzają puszczoną w świat przez radjo bolszewickie wersję o pięciomiljonowej armji czerwonej, nie zdając sobie zgoła sprawy z tego, że aparat państwowy Rosji bolszewickiej absolutnie nie jest zdolny do utworzenia i utrzymania takiej ogromnej armji. Hordy bolszewickie, pędzone knutem i żądzą rabunku, nie ostoją się przed armją polską, karną, ożywioną doskonałym duchem patrjotyzmu i bohaterskiego poświęcenia.

—

„Ilustr. Kurjer Codz." podaje nieprawdopodobne rewelacje, jakoby przewodniczący komisji aljanckiej w Cieszynie, hr. Manneville, był sprzymierzeńcem bolszewików.

—

Prasa w Stanach Zjednoczonych poświęca ogromnie dużo miejsca obecnym stosunkom w Polsce. Opinja w Ameryce domaga się udzielenia jaknajdalej idącego kredytu Polsce, motywując to tem, że Polska zasłużyła na pomoc, stawiając mężnie czoło naporowi bolszewizmu. Tego zdania jest, naprzykład, Transcript (jeden z najbardziej wpływowych i najstarszych dzienników w Stanach Zjednoczonych), stwierdzając zarazem „dezercję ententy".

Transcript podnosi z uznaniem zasługi Piłsudskiego, nazywając go „leaderem kierunku narodowego w Polsce" i oświadcza, że Polska jest przedmurzem Europy Zachodniej, stanowiąc tamę przeciwko zalewowi bolszewickiemu.

—

Angielskie ministerjum spraw zagranicznych wysłało telegram do Władywostoku, polecający tamtejszym urzędom angielskim, by wzięły pod opiekę ludność polską i odesłały do ojczyzny, zarówno cywilnych, jak i wojskowych na koszt przyszłego rozrachunku z Polską.

—

Prasa kopenhaska domaga się w ostrych słowach wydalenia Litwinowa (Finkelstejna). Pozostaje to w ścisłym związku z powodzeniem oręża polskiego na wschodzie.

—

Rozpoczynająca się obecnie praca sejmowa będzie okresem doniosłym w rezultatach już choćby z tego względu, że przedewszystkiem sejm zajmie się projektem konstytucji, a następnie rozstrzygnie sprawę sekwestru ziemiopłodów.

Marszałek sejmu przypuszcza, że izba może w tym okresie obradować również nad sprawą pokoju.

Marszałek sejmu nie przewiduje, aby zmiana ustosunkowania ugrupowań, wywołana wejściem nowych posłów oraz ostatnie uchwały socjalistów mogły wywołać głębsze zmiany w rządzie.

Do przyjaciół młodzieży.

Dla przyjaciół młodzieży nie będzie obojętną wiadomość, że w dn. 3 maja r. b. młodzież trzech klas wyższych państw. gimn. męskiego w obecności członków Rady Pedagogicznej dokonała otwarcia Koła pod nazwą „Filarecja". Sama nazwa zrzeszenia i świadomie wybrana na otwarcie rocznica wiekopomnej Konstytucji 3 maja mówią o przewodnich ideach tej organizacji: Bóg, Ojczyzna, Nauka i Cnota, postawionych na naczelnem miejscu statutu, opracowanego przez samą młodzież, a zatwierdzonego przez Radę Pedagogiczną. Oparta na samorządzie pod opieką szkoły „Filarecja" ma służyć podniesieniu poziomu umysłowego i etycznego swoich członków w duchu obywatelsko-narodowym. Zapał młodzieży napotyka jednak na brak środków: drobne składki ledwie wystarczają na opłacenie niewielkiej ilości pism perjodycznych i nie pozwalają nawet myśleć o stworzeniu bibljoteki podręcznej, nabyciu niezbędnych sprzętów, jak szafy, półek, ławek czy krzeseł.

Jest tu tylko jedno wyjście. Ileż to cennych książek naukowych i belletrystycznych, roczników, albumów, rycin leży po naszych domach bezużytecznie, czyż mało sprzętów, które zbędne nieraz drzemią w kurzu na strychach! Jako kurator „Filarecji" z ramienia szkoły, zwracam się do ofiarności publicznej, do jednostek, instytucji, księgarni, pp. stolarzy z gorącą prośbą o zgłaszanie ofiar do podpisanego. Każdy najmniejszy dar będzie z wdzięcznością przez młodzież przyjęty, a na tem miejscu ogłoszony rzuci posiew do szlachetnego naśladownictwa.

Bogusław Pindelski
nauczyciel państw. gimn. męsk.
ul. Wysoka.

Nowe taryfy kolejowe.

Z dniem 1 czerwca wchodzą w życie nowe ogólnopolskie taryfy kolejowe na przewóz osób, i towarów, rozciągające swą moc obowiązującą na koleje normalnotorowe wszystkich dzielnic państwa. W taki sposób zostaje urzeczywistnione to ujednostajnienie taryf kolejowych.

Jednocześnie zostają rozciągnięte na wszystkie dzielnice „Przepisy przewozowe, obowiązujące na Kolejach polskich", wprowadzone od dn. 1 marca na kolejach b. zaboru rosyjskiego, wskutek czego ujednostajnienie dotyczy nie tylko taryfy, ale i ustawodawstwa kolejowego. Zbytecznem jest dowodzić, jak doniosłe znaczenie posiada osiągnięcie podobnego zunifikowania warunków przejazdu i przewozu na terenie nowego państwa, powstałego ze zjednoczenia trzech dzielnic, pozostających w ciągu półtora wieku w zupełnie odmiennych warunkach.

Możność nabycia biletu z Wilna bezpośrednio do Poznania, lub wysłanie ładunku ze Lwowa do Bydgoszczy, obliczonych wedle jednej taryfy, opłaconych w jednej i tej samej walucie i podlegających na całej przestrzeni przebiegu jednakowym przepisom, będzie widomą oznaką rzeczywistego zespolenia ziem polskich.

Dla przemysłu zaś i handlu dopiero w tych warunkach stanie się możliwą realna kalkulacja kosztów przewozu i warunków dostawy surowców i towarów.

Półrocze, które upłynęło pomiędzy ustaleniem zasad ogólnopolskiej taryfy, a jej faktycznem wprowadzeniem w życie, nie pozostało jednak bez wpływu na postać ostatecznej taryfy.

Zawrotne tempo wzrostu cen na wszystkie artykuły, jak również na pracę ludzką, zmusiło Ministerstwo Kolei Żelaznych do stopniowego podwyższenia opłat jednostkowych, ustalonych w grudniu, które to podwyższenie osiągnęło: dla taryfy osobowej 100 proc. a dla taryfy towarowej 50 proc. pierwotnie projektowanych opłat.

Od 1 czerwca przeto cena przejazdu pociągami osobowemi stanowić będzie w klasie III—20 fen. za kilometr, w klasie II—30 fen. i w klasie I—50 fen, Za przewóz bagażów w pociągach osobowych pobieraną będzie opłata równa 2 fen. za 10 kg. i 1 km. Przy przejeździe pociągami pospiesznemi opłaty powyższe podwyższają się o 50 proc.

Opłata za towary przewoźne oblicza się wedle następujących stawek jednostkowych: dla przesyłek pospiesznych—po 15 fen. za 100 kg. i 1 km., dla towarów klasy I—po 10 fen. za 100 kg. i 1 km., klasy II—po 8 fen., klasy III 6 fen., klasy IV—5 fen., klasy V—4 fen., klasy VI—3 fen., i klasy VII—2 fen. Powyższe stawki jednostkowe na odległościach, przenoszących 100 km., ulegają różniczkowaniu, t. j. stopniowemu obniżeniu.

Nie pozostały bez zmiany i przepisy przewozowe, uległy obecnie znacznej redukcji.

Tak np. odpowiedzialność kolei za terminowość dostawy została przywróconą i przedłużeniu uległy jedynie same terminy dostawy. Obciążenie przesyłki zaliczeniem zostało czasowo zawieszone tylko dla przewozów kolejami b. zaboru rosyjskiego. Wreszcie normy, ograniczające wysokość odszkodowania za zaginięcie lub brak przesyłki zostały podwyższone: dla bagażu i przesyłek nadzwyczajnych z 100 do 500 mk. za 10 kg. a dla towarów—z 15 do 50 mk. za 10 kg. W dodatku normy, ograniczające wysokość odszkodowania za towary, zachowano tylko dla przewozów kolejami b. zaboru rosyjskiego, jako najbardziej zniszczonemi przez wojnę i nie mogącemi przeto zapewnić przesyłkom należytego dozoru.

Nowe taryfy i przepisy przewozowe będą do nabycia na stacjach kolejowych.

J. G.

Ze Stowarzyszenia Robotników Chrześcijańskich.

Ogólne Zebranie Stowarzyszenia Robotników Chrześcijańskich odbyło się przy licznym współudziale członków w dniu 23.V. Prezes Stowarzyszenia p. Ojrowski zdał szczegółowe sprawozdanie z cichej, ale owocnej w skutkach działalności kulturalno oświatowej Stowarzyszenia. Szereg odczytów i pogadanek z zakresu uświadomienia obywatelskiego, dość liczne wypadki wsparć doraźnych

w czasie choroby i śmierci, pomoc i porada prawna, załatwienie kilkunastu nieporozumień—oto skromny dorobek działalności w ciągu roku sprawozdawczego. Stowarzyszenie, acz instytucja o charakterze kulturalno-oświatowym, prowadziło jednak, interesy handlowe, lecz, mając na celu wygodę członków, przedewszystkiem regulowanie cen w sąsiedztwie, stowarzyszenie nie mogło wykazać wielkich zysków—kilka tysięcy koron czystego zysku—oto znowu dorobek materjalny.

Instytucja o charakterze kulturalno-oświatowym, wykluczająca wszelką partyjność i klasowość, ma dzisiaj wielkie dzieło do spełnienia. Stowarzyszenie Robotników Chrześcijańskich w Radomiu podjęło tę pracę dla dobra robotnika i chwały Ojczyzny — Szczęść Boże tej zbożnej pracy.

Członek-inteligent.

W kwestji Kościoła Garnizonowego.

Znaczna większość ludności w naszem mieście, z radością powitała poświęcenie cerkwi na Placu 3-go Maja, na kościół garnizonowy. Są jednak jednostki, któreby ją wolały widzieć zdemolowaną, jak gdyby rząd nasz był tak bogaty, żeby mógł wydawać krocie na burzenie bezużyteczne; a przecież ani Prusacy, jak np. kościół p. Maryi w Gdańsku, ani Moskale, zabierając nam niejednokrotnie mnóstwo kościołów, nie burzyli je, tylko przerabiali podług rytuału cerkiewnego.

Nie idzie tu jednak o to, kto ma rację, dość tylko, że to już jest kościół dla naszego żołnierza, że się on w nim modli, że czerpie tu otuchę i siłę do spełnienia swego ciężkiego obowiązku, aby przez to stał się nam ten kościół miłym, żebyśmy o nim stale pamiętali, starając się o jego wygląd przyzwoity i estetyczny.

Na dzień poświęcenia, zrobiono wszystko z ofiar osób chętnych i pracy Zjednoczonych Polek i kobiet z Ligi, co się tylko na razie dało. Aparaty, naczynia kościelne, pożyczono od Fary, dywany zaś od osób prywatnych.

Ale nadeszły Zielone Świątki, zaczęto porządkować mieszkania, zażądano więc zwrotu dywanów i trzeba było stopnie ołtarza pokryć różną starą zbieraniną rażącą oczy i zmysł estetyczny każdego.

I mimowoli przychodzi na myśl, że jest przecie w Radomiu i okolicach tyle mieszkań wykwintnych, gdzie w każdym niemal pokoju leży po parę dywanów, a nie znalazł się ani jeden na stopnie choćby tylko Wielkiego Ołtarza kościoła Żołnierskiego.

Nie można powiedzieć, żeby Radom nie był hojny, żeby datki pieniężne nie napływały, ale potrzeb jak: aparaty, naczynia mszalne, bielizna jest mnóstwo, a wszystko niesłychanie drogie; nabycie więc dywana zapewne od paskarza kosztowałoby z jakie kilkanaście tysięcy marek.

A może tylko osoby dobrej woli niewiedzą o tej potrzebie kościoła garnizonowego i te słów parę, od weteranki 1863 r. pochodzące, znajdzie odźwięk w ich sercach.

M. Herdin

KRONIKA.

Kalendarzyk. *Dziś:* Suchy dzień. Teodozji P. M.

Jutro: Trójcy Św. Feliksa P. M.

Wschód słońca o godzinie 3.48. Zachód o godzinie 8 07.

Radom, 29 maja.

Z miasta i okolicy.

= **Od Administracji.** Z powodu podniesienia kosztów wydawnictwa jesteśmy zmuszeni podnieść od 1 czerwca cenę prenumeraty i ogłoszeń. Szczegóły podajemy w dzisiejszym numerze w nagłówku pisma.

= **Osobiste.** Zastępcą starosty w Radomiu mianowany został p. Stanisław Bratkowski dotychczasowy, zastępca starosty powiatu Włoszczowskiego P. Bratkowski objął już urzędowanie.

— *Przypominamy*, że „Komitet opieki nad dziećmi" urządza w niedzielę 30 b.m. znaczek i zabawę w parku Kościuszki na kolonje letnie wakacyjne i na kurację w Busku. Nie wątpimy, że na cel tak sympatyczny posypią się hojne datki.

= **Wiadomości kościelne** Od 2 czerwca, zaczyna się nieszporami wielka tygadniowa uroczystość „Bożego Ciała" 3 Czerwca procesja z parafjalnego kościoła Św. Jana wyjdzie do rynku o godzinie 11 i pół, 6 Czerwca w niedzielę z kościoła Św. Katarzyny po ul. Lubelskiej również wyjdzie procesja o 11-ej i pół. 10 Czerwca po południu o 5, po nieszporach wyjdzie procesja z kościoła Marjackiego. Sądzę że dziś w wolnej i niepodległej Polsce zaproszeń specjalnych wysyłać nie należy, wszyscy na najwyższych stanowiskach będący Polacy katolicy, obowiązani otoczyć baldachim i nieść nad Najwyższym Panem w chostji Św. będącym.

Wstydzićby się należało gdyby którego brak się okazał.

Proboszcz parafji Radomskiej

Ks. Piotr Górski

= **Godne naśladowania.** Na posiedzeniu Zarządu Oddziała i Delegatów siedmiu Ognisk Zw. Polsk. Naucz. Szk. Powsz. w dn. 16 maja zapadła na wniosek p. Jana Plewińskiego następująca uchwała, obowiązująca całe nauczycielstwo powiatu:

„Uznając doniosłość dla życia państwowego pożyczki Odrodzenia Polski, reprezentacja nauczycielstwa pow. Sandomierskiego uchwala, że: każdy nauczyciel (ka) obowiązany jest zapisać się na 500 markową (jako minimum) pożyczki, płatną w dziesięciu ratach miesięcznych, po 50 mk, które ściągane będą przez kasę powiatową przy wypłacaniu poborów. Uchwała powyższa została zakomunikowana Inspektorjatowi szkolnemu, w celu wydania odpowiednich zarządzeń.

OFIARY

Złożone w Administr. „Głosu Radomskiego"

Na żołnierza polskiego. Uczennice V-go oddz. szk. im. Kochanowskiego w dzień imienin kierowniczki szkoły p. Magdaleny Janaszek składają 156 mk.

Na plebiscyt. Uczennice VI i VII-go oddz. szk im. Kochanowskiego w dniu imienin kierowniczki p. Magdaleny Janaszek składają 80 mk.

Na szkołę im. Słowackiego. Zamiast kwiatków na trumnę ś. p. Jurka Skwarka—I. Borszewska m. 15, A. Pac m 10, L Dublas m. 5, W. Gutkiewicz m. 5.

Od Redakcji.

Dzisiejszy numer wypuszczamy bez telegramów, gdyż do godz. 12 w południe depesz nie otrzymaliśmy.

Niniejszym mamy zaszczyt zawiadomić, że w dniu 5 czerwca o godzinie 10-tej rano w sali Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego odbędzie się

Ogólne Zebranie Członków Spółki Rolnej Radomskiej.

Porządek dzienny zebrania:

1. Wybór przewodniczącego.
2. Odczytanie protokółu z poprzedniego Zebrania.
3. Sprawozdanie Zarządu i Komisji Rewizyjnej oraz zatwierdzenie bilansu i R-ku Strat i Zysków za rok 1919.
4. Zatwierdzenie budżetu na rok 1920.
5. Uchwalenie podziału zysków za rok 1919.
6. Określenie wynagrodzenia Dyrektora Zarządzającego.
7. Przeszacowanie majątku Spółki i powiększenie kapitału udziałowego.
8. Przyjmowanie nowych członków.
9. Upoważnienie Zarządu do podniesienia wysokości zobowiązań Spółki.
10. Upoważnienie Zarządu do kupna nieruchomości w Radomiu, Wierzbniku i ewentualnie i innych miastach.
11. Powiększenie udziału w Kooperacji Rolnej.
12. Komunikaty Zarządu.
13. Wybory: 4711—2
    a) czterech członków Zarządu;
    b) pięciu członków Komisji Rewizyjnej.
14. Wnioski członków.

W razie gdyby Ogólne Zebranie w oznaczonym terminie nie doszło do skutku dla braku przepisanej Ustawą liczby członków, odbędzie się ono w drugim terminie w dniu 22 czerwca, ważne bez względu na liczbę zebranych w tymże lokalu o godzinie 10-ej rano.

Zarząd Spółki Rolnej Radomskiej.

Obwieszczenie.

Do rejestru handlowego, działu A., Sądu Okręgowego w Radomiu w dniu 22 Maja 1920 r. wciągnięto następujące firmy:

Pod numerem 848 „Szmul Tenenbaum", sprzedaż twardych skór, przyszew i cholewek, z siedzibą w Radomiu, ul. Wałowa 14. Właściciel Szmul Tenenbaum, zamieszkały w Radomiu, ul. Wałowa 27.

Pod numerem 849 „Zacharjasz Herszman", sprzedaż manufaktury, z siedzibą w Radomiu, ul. Grodzka 4. Właściciel Zacharjasz Herszman, w Radomiu, ul. Grodzka 4.

Pod numerem 850 „Abram Jakób Najberg", sprzedaż żelaza, z siedzibą w Radomiu, ul. Warszawska 2. Właściciel Abram Jakób Najberg, w Radomiu, ul. Warszawska 21.

Pod numerem 851 „Ludwik Obuchowicz", sprzedaż wędlin, słoniny i herbaciarnia, z siedzibą w Radomiu, ul. Zgodna 8. Właściciel Ludwik Obuchowicz, w Radomiu, ul. Zgodna 8.

Pod numerem 852 „Lejbuś Finkielsztajn", sprzedaż węgla, drzewa opałowego i materjalnego, z siedzibą w Radomiu, ul. Nowogrodzka 27. Właściciel Lejbuś Finkielsztajn, w Radomiu, ul. Nowogrodzka 22.

Pod numerem 853 „Ela Gutsztadt", sprzedaż zwykłych zegarów i zegarków, z siedzibą w Radomiu, ul. Lubelska 20. Właściciel Ela Gutsztadt, w Radomiu, ul. Lubelska 24.

Pod numerem 854 „Chaim Dawid Goldberg", drobna sprzedaż towarów żelaznych i łokciowych z siedzibą w osadzie Skaryszewie, pow. Radomskiego. Właściciel Chaim Dawid Goldberg, w os. Skaryszewie pow. Radomskiego.

Pod numerem 855 „Moszek Binem Rychtman", sprzedaż towarów łokciowych i chustek, z siedzibą w Radomiu, ul. Wałowa 3. Właściciel Moszek Binem Rychtman, w Radomiu, ul. Podwalna 5.

Pod numerem 856 „Sara Rozenberg", drobna sprzedaż żelaza, z siedzibą w Radomiu, ul. Warszawska 2. Właścicielka Sara Rozenberg, w Radomiu, ul. Warszawska 12.

Pod numerem 857 „Chana Marjem Rozencwajg", sprzedaż smarów, mydła towarów kolonjalnych, z siedzibą w Radomiu, ul. Wałowa 3. Właścicielka Chana Marjem Rozencwajg, w Radomiu, ul. Kozieniecka 4.

Pod numerem 858 „Josek Kac", sprzedaż towarów łokciowych, z siedzibą w Radomiu, ul. Warszawska 2. Właściciel Josek Moszek Kac, w Radomiu, ul. Warszawska 2.

Pod numerem 859 „Mordka Tajtelbaum", sprzedaż towarów kolonjalnych i artykułów chemicznych, z siedzibą w Radomiu, ul. Wałowa 3. Właściciel Mordka Tajtelbaum, w Radomiu, ul. Wałowa 3.

Pod numerem 860 „Fiszel Fiszman", drobna sprzedaż skór twardych, przyszew i cholewek, z siedzibą w Radomiu, ul. Rynek 5. Właściciel Fiszel Fiszman, w Radomiu, ul. Rynek 5.

Pod numerem 861 „Chaim Ber Mandel", sprzedaż skór twardych, przyszew i cholewek, z siedzibą w Radomiu, ul. Wałowa 16. Właściciel Chaim Ber Mendel, w Radomiu, ul. Wałowa 16.

Pod numerem 862 „Gela Najchaber", sprzedaż towarów łokciowych, z siedzibą w Radomiu, ul. Lubelska 1. Właściciel Gela Najchaber, w Radomiu, ul. Kilińskiego 13.

Pod numerem 863 „Fiszel Rakocz s. Rachmila", sprzedaż fajansu i naczyń kuchennych, z siedzibą w Radomiu, ul. Plac Jagielloński 2. Właściciel Fiszel Rakocz syn Rachmila, w Radomiu, Plac Jagielloński 1.

Pod numerem 864 „Zofja Grzybowska", sprzedaż artykułów spożywczych i wyrobów tytuniowych, z siedzibą w Radomiu, ul. Lubelska 68. Właścicielka Zofja Grzybowska, w Radomiu, ul. Skaryszewska 3.

Pod numerem 865 „Moszek Klajman", sprzedaż materjałów piśmiennych, z siedzibą w Radomiu, ul. Wałowa 15. Właściciel Moszek Klajman, w Radomiu, ul. Bóżniczna 15. Pomiędzy właścicielem firmy a żoną jego Nachą z domu Choch nastąpił układ na mocy intercyzy z 1918 r. ustalający wyłączność majątku i wspólność dorobku.

Pod numerem 866 „Kopel Zeliger", sprzedaż towarów galanteryjnych i przyborów krawieckich, z siedzibą w Radomiu, ul. Rwańska 14. Właściciel Kopel Lipa Zeliger, w Radomiu, ul. Rwańska 14.

Pod numerem 867 „Marjanna Książek", sprzedaż mięsa wieprzowego i wędlin, z siedzibą w os. Jedlińsku, pow. Radomskiego. Właścicielka Marjanna Książek, w osadzie Jedlińsku, pow. Radomskiego.

Pod numerem 868, „Lejbuś Fiszman", sprzedaż skór twardych, przyszew i cholewek, z siedzibą w osadzie Białobrzegach pow Radomskiego. Właściciel Lejbuś Fiszman, w os. Białobrzegach, pow. Radomskiego.

Pod numerem 869 „Josek Lejzor Kojchen", sprzedaż skór twardych, przyszew i chole ek, z siedzibą w os. Białobrzegach, pow. Radomskiego. Właściciel Josek Lejzor Kojchen, w os. Białobrzegach, pow. Radomskiego

Pod numerem 870 „Jankiel Icek Bersztyl", sprzedaż twardych skór, przyszew i cholewek, z siedzibą w osadzie Przytyku, pow. Radomskiego. Właściciel Jankiel Icek Bersztyl, w os. Przytyku, pow. Radomskiego.

Pod numere 871 „Jakób Lewiński", sprzedaż towarów galanteryjnych i przyborów do palenia, z siedzibą w Radomiu, ul. Lubelska 29. Właściciel Jakób Lewiński, w Radomiu, ul. Lubelska 29.

Pod numerem 872 „Marjem Finkielsztajn", sprzedaż materjałów piśmiennych, z siedzibą w Radomiu, ul. Lubelska 25. Właściciel Marjem Finkielsztajn, w Radomiu, ul. Sporna 7.

Pod numerem 873 „Jan Teodor Szulc", sprzedaż mięsa wieprzowego i wędlin, z siedzibą w Radomiu, ul. Żabia 41. Właściciel Jan Teodor Szulc, w Radomiu, ul. Żabia 41.

Pod numerem 874 „Szlama Szop", sprzedaż przyborów szewskich, z siedzibą w Radomiu, ul. Rwańska 10. Właściciel Szlama Szop, w Radomiu, ul. Rwańska 10.

Pod numerem 875 „Szyja Najman", sprzedaż towarów łokciowych, z siedzibą w Radomiu, ul. Rwańska 18. Właściciel Szyja Najman, w Radomiu, ul. Rynek 11. Pomiędzy właścicielem firmy a żoną jego Etą Gitlą, z domu Feldman, nastąpił układ na mocy intercyzy z 1919 r. ustalający wyłączność majątku i wspólność dorobku. 4708—1